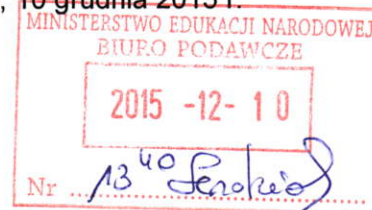


Warszawa, 10 grudnia 2015 r.

STO/2459/15/AOW

Pani Anna Zalewska
Minister Edukacji Narodowej



**List otwarty Społecznego Towarzystwa Oświatowego
w sprawie zapowiadanej likwidacji gimnazjów**

Szanowna Pani Minister!

Podobnie jak wielu Polaków, nie przepadamy za gimnazjami, które znamy z mediów. Co zapamiętujemy z doniesień prasowych i telewizyjnych? Że to szkoły, które uczą głównie rozwiązywania testów, dla uczniów nie są bezpieczne, a dla okolicznych mieszkańców stanowią źródło utrapień. **Przytaczane przez media sukcesy gimnazjów w mniejszym stopniu przykuwają uwagę i słabiej zapadają w pamięć.** W ten sposób powstaje nieadekwatny do rzeczywistości obraz tych szkół w polskim społeczeństwie.

Obserwujemy gimnazja z bliska i na co dzień. Nasze środowisko prowadzi wiele placówek, w tym 60 gimnazjów rozsianych w całej Polsce: w miastach dużych i małych, a także w zupełnie niewielkich miejscowościach. Nasze szkoły współpracują z setkami innych gimnazjów, uczniowie spotykają się podczas wielu przedsięwzięć edukacyjnych. Z doświadczenia wiemy, że **zdecydowana większość tych szkół potrafi skutecznie przygotować młodzież do mierzenia się z wyzwaniami współczesnego świata.**

Wysoki poziom wiedzy i umiejętności polskich gimnazjalistów potwierdzają badania PISA, a także aktywność gimnazjalistów w konkursach kuratorskich, olimpiadach, imprezach edukacyjnych. To do nich kierowane są liczne projekty popularyzujące naukę, programy online i warsztaty; to właśnie oni uczą się już metodą projektową. **Sukcesy polskich gimnazjalistów są owocem pracy tysięcy nauczycieli, pedagogów, dyrektorów i wielu innych osób, które z wielkim oddaniem wykonują swą codzienną misję.** Ich wspólny wysiłek trwa już 16 lat i wreszcie przynosi wymierne rezultaty. Świat to zauważył, edukatorzy europejscy gratulują nam sukcesu. Dlaczego taką szkołę odbierać naszym dzieciom i wnukom?

Czyżby z powodu problemów wychowawczych? Gimnazjaliści, istotnie, przysparzają rodzicom i nauczycielom niemało kłopotów z racji swego wieku. Jednak żadna zmiana organizacyjna trudności tego typu nie zlikwiduje. Przeciwnie, kłopoty mogą się pogłębić, gdyż **rozbiecie zespołów nauczycieli, którzy mają już doświadczenie w pracy z tą grupą wiekową, pozbawi gimnazjalistów wychowawczego oparcia.** Sądzymy, że władze oświatowe, dając dowód uznania dla dorobku gimnazjów, powinny je raczej wesprzeć i dać im szansę dalszego rozwoju, na którą bez wątplenia zasłużyły.

Z zapowiedzi rządu wynika jednak, że dni gimnazjum w polskim systemie oświaty są już policzone. W oficjalnych komunikatach słyszymy o „wygaszaniu” gimnazjów, co w praktyce nie jest niczym innym, jak ich likwidacją. Premier Beata Szydło określiła te zmiany mianem ewolucyjnych, gdy tymczasem noszą one wszelkie znamiona rewolucji.

Rewolucje, także te oświatowe, nie obywają się bez ofiar. Nie inaczej będzie tym razem, a najwyższą cenę zapłacą uczniowie. **Obecni gimnazjaliści stracą poczucie bezpieczeństwa, ucząc się w szkołach zagrożonych likwidacją, mając nauczycieli strapionych realną perspektywą utraty pracy.** Jak szyderstwo brzmi teraz hasło „edukacja ku zmianie”, co miało polegać m.in. na dwuetapowym nauczaniu (etap podstawowy i etap gimnazjalny), korzystnym dla rozwoju umysłowego. Cenę zapłacą także młodsze dzieci, które będą miały wątpliwą przyjemność funkcjonowania w szkole w ramach tzw. roczników eksperymentalnych. To na nich będzie testowana skuteczność nowych rozwiązań.

Wreszcie, co może najważniejsze, **dlaczego zabierać jeden rok edukacji młodym ludziom**, którzy nie będą kontynuować nauki szkolnej? W dotychczasowym systemie obowiązkowa edukacja trwa 9 lat, dlaczego ma trwać tylko 8?

Szesnastoletnia historia gimnazjów pokazuje, że przy odpowiednim finansowaniu ten typ szkoły znakomicie wspiera rozwój nastolatków. Odpowiedzią na wyzwania, przed którymi stoją gimnazja, powinno być ich wsparcie (zwłaszcza finansowe), a nie likwidacja. **Pragnąc doskonalenia całej polskiej oświaty, występujemy w obronie gimnazjów, które w naszym mniemaniu mogą być, a często już są, ośrodkami nowoczesnej edukacji i starannego wychowania.** W nich właśnie, zważywszy na wiek uczniów, formuje się społeczeństwo obywatelskie.

Na koniec zwracamy uwagę, że **likwidacja gimnazjów będzie zabiegiem bardzo kosztownym.** Nowe podręczniki, programy nauczania, wdrożenie nowych rozporządzeń, przekwalifikowanie nauczycieli – wszystko to wiąże się z poważnymi nakładami finansowymi. **Największe koszty poniosą samorzady** w związku z tworzeniem nowych miejsc w szkołach, przenoszeniem klas i pracowni, koniecznym dostosowaniem budynków. A wydatkowane kwoty można by przeznaczyć na finansowanie edukacyjnych potrzeb szkół, np. zajęć pozalekcyjnych i doradztwa zawodowego, a także na nowe przedszkola. Jako stowarzyszenie prowadzące szkoły na zasadzie *non profit* wiemy, jak kosztowne jest dobre nauczanie. Nie chcemy dopuścić do marnowania środków finansowych na zbędne zmiany organizacyjne.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty, **wyrażamy sprzeciw wobec planu likwidacji gimnazjów i zwracamy się z wnioskiem o zaniechanie jego realizacji.** Nie godzimy się na likwidowanie dorobku naukowego szkół, marnotrawienie infrastruktury, dodatkowe obciążanie samorządów i spychanie dzieci na ostatni plan. Jednocześnie informujemy, że będziemy zbierać podpisy poparcia dla swojego stanowiska.

Z wyrazami szacunku,

dr Anna Okońska-Walkowicz,

prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego
wraz z Zarządem Głównym STO